

# Młode Podkarpacie

Najważniejsze to wiedzieć, czego się chce, a potem to zrobić – mówi Edward Szlichta, który obejmując prezesurę Zarządu Oddziału Grodzkiego ZOSP RP w Tarnobrzegu, postanowił ściągnąć do straży jak najwięcej młodzieży. I zrobił to. Dziś w powiecie jest ponad 150 młodych adeptów pożarnictwa, a przy każdej OSP działa młodzieżowa drużyna pożarnicza.

## Podkarpackie

Tarnobrzeg to miasto północnego Podkarpacia będące na prawach gminy i powiatu – dawna siedziba stolicy województwa tarnobrzegskiego. Dziś, po zmianach ustrojowych państwa w powiecie grodzkim tarnobrzegskim są osiedla, które peł-

cje dla młodzieży były takie same jak dla dorosłych. Nie potrafili przygotować młodych według nowego regulaminu CTIF, w którym pojawiły się konkurencje „na sucho” i można dostać nawet 1000 ujemnych punktów. Jak mówią, prezes Zarządu Oddziału Grodzkiego ZOSP RP w Tarnobrzegu i dyrektor Zarządu Wykonawczego OW

150 adeptów pożarnictwa w wieku od 10 do 16 lat. Wielu deklaruje związanie swojego życia z pożarnictwem. Dużą popularnością wśród mieszkańców osiedli cieszą się organizowane przez Zarząd Oddziału Grodzkiego ZOSP RP zawody sportowo-pożarnicze dorosłych strażaków i młodzieży na stadionie „Siarki” w Tarnobrzegu. Jednak trybuny przede wszystkim zapełniają kibice młodzieżowych zmagani. Rodzice, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi trzymają kciuki za dzieciaki i przeżywają zmagania nie mniej niż uczestnicy.



*Dziewczęta z MDP Zakrzów  
i Wasyl – pies „Strażaka”*

nią rolę jednostek pomocniczych gminy Tarnobrzeg. W Tarnobrzegu działa 8 ochotniczych straży pożarnych: w osiedlu w Zakrzowie, Sobowie, Wielowsi, Mokrzeszowie, Dzikowie, Nagnajowie, Ocicach i Sielcu. OSP Sobów, Wielowieś i Mokrzeszów są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Wszystkie jednostki mają swoją wieloletnią historię – najstarsza OSP Dzików powstała w 1891 roku, najmłodsza OSP Ocice w 1933 roku. Młodzież od zawsze była przy strażach, ale zdarzyła się w historii tarnobrzegskich OSP niemal 18-letnia przerwa w ciągłości pokoleń. W Tarnobrzegu nie w każdej OSP były młodzieżowe drużyny pożarnicze. Druhowie tłumaczą to zmianą w regulaminie zawodów sportowo-pożarniczych dla młodzieży i stosowanie CTIF, którego poprzedni prezesi i naczelnicy tarnobrzegskich jednostek nie rozumieli. Byli przyzwyczajeni do rozgrywania turniejów według starego systemu, gdzie konkuren-

ZOSP RP Woj. Podkarpackiego w jednej osobie Edward Szlichta i komendant miejski OSP w Tarnobrzegu Wojciech Ziolo wraz z zaniechaniem trenowania młodych przestali mieć atrakcyjną ofertę dla okolicznych dzieci.

## Wszyscy kibicują dzieciakom

Po 18-letniej wyrwie w zachowaniu ciągłości pokoleń w OSP, w 2012 roku nowy zarząd powiatu postawił sobie jako priorytet przyciągnięcie młodych ludzi do straży i stworzenie w jednostkach OSP atmosfery przyjaznej dla dzieci chcących zgłębiać tajniki służby pożarniczej. Wykorzystują do tego każdą okazję: spotkania z młodzieżą z tarnobrzegskich szkół, festyny, uroczystości, cokolwiek, co przyciągnie młodych do straży. Dzięki tym staraniom w osiedlach miasta Tarnobrzeg roi się od strażackiej młodzieży. W mieście działa ponad

## Pierwsi na warcie

Tarnobrzegski zarząd ZOSP RP bardzo chwali sobie trwającą od kilkunastu lat doskonałą współpracę z instytucjami samorządowymi regionu, zarówno z urzędem prezydenta Tarnobrzegu, jak i radami osiedli. Dostają wsparcie przy wszelkiego rodzaju inicjatywach skierowanych do młodzieży. Być może ta życzliwość jest spowodowana doświadczeniem samorządów z czasów wielkiej powodzi z 2001 i 2010 roku, kiedy mogły liczyć przede wszystkim na strażaków ochotników. Członkowie wszystkich MDP mają swoje mundurki, koszulki MDP, polarowe kurtki, hełmy, a także własne proporce, które budują ich tożsamość. Dzieci chętnie prezentują się z nimi przy różnych uroczystościach, strażackich, patriotycznych czy kościelnych. Druhowie Edward i Wojtek wspominali nam, jak bardzo młodzi są dumni z tego, że przynależą do straży, że są potrzebni i czują się wyjątkowi. Bardzo chętnie pełnią z proporcami wartę przy Grobie Pańskim. Ich rodzice przyznają, że to jedyne dni, kiedy ich dzieci z własnej inicjatywy są przed 6 rano na nogach, podczas gdy niejednemu dorosłemu strażakowi zdarzyło się zaspać na zmianę warty. Młodzi nigdy nie spóźnili się na swoją zmianę.

## Rozśpiewany Zakrzów

W Tarnobrzegu oprócz Edwarda Szlichty i Wojtka Ziolo młodzieżą zajmuje się też druha Aneta Surowiec, pełniąca funkcję prezesa OSP Tarnobrzeg os. Zakrzów, sekretarza Zarządu Oddziału Grodzkiego ZOSP RP w Tarnobrzegu

i przewodniczącej tamobrzeskiej Komisji ds. Młodzieży. Aneta jest rodzyńkiem wśród strażaków, na północnym Podkarpaciu jest jedyną kobietą we władzach Związku. Pedagog, organistka w miejscowej parafii, prowadzi w OSP Zakrzów strażacki chór dorosłych i dziewczęcy młodzieżowy. Kiedy pytamy druhow, jak pracuje się z kobietą, która w dodatku sprawuje tyle funkcji, mówią: – Znacomie. Aneta wprowadza kobiety pierwiastek w naszej pracy, łagodzi obyczaje i ma świetny kontakt z młodymi. Świetnie wychodzi nam organizowanie różnych atrakcji dla młodych, bo wzajemnie się uzupełniamy. Nasze żony nie zawsze są z tego zadowolone i zdarzają się natoly sprawdzające podczas noclegów poza domem – opowiadają ze śmiechem. Działalność chóralska druhen Anety jest jednym z czynników przyciągających do straży. Emerytowani strażacy i sympatycy straży chętnie realizują się w prowadzonym przez nią amatorskim zespole śpiewaczym, z kolei dziewczęta z MDP Zakrzów z wielką pasją śpiewają w młodzieżowym chórze i chętnie występują na rozmaitych festynach i uroczystościach. Niedługo wystartują w przeglądzie pieśni patriotycznych w Toruniu. Zresztą sama Aneta też śpiewa i jak zapewniają druhowie, hymn Związku OSP RP „Rycerze św. Floriana” w jej wykonaniu wyciska z oczu łzy wzruszenia.

## Trzydniowy obóz

Zarząd tamobrzeskich struktur ZOSP RP dba o atrakcyjność strażackiego ruchu młodzieżowego. Młodzi nie tylko zdobywają strażackie szlify i wiedzę, ale mają też ulubione przez nich wyjazdy i integrację ich środowiska. Do niedawna nie było kłopotu z finansowaniem obozów szkoleniowo-wychowawczych dla młodzieży, Związek OSP

RP dotował takie wyjazdy i młodzi co roku mieli jakąś propozycję spędzenia wakacji. Obecna sytuacja nie zniechęca jednak druhow. W zeszłym roku wymyślili 3-dniowy obóz zorganizowany na bazie obszernej remizy w Sobowie gdzie pomieściło się 98 uczestników. Obóz był organizowany jak najtańszym kosztem, który sponzorował prezydent Tamobrzegu. Robili zakupy w dyskontach spożywczych, druhen przygotowywały posiłki dla młodzieży. Zostali podzieleni na dwie kompanie: dziewcząt, którymi dowodziła druhen Aneta Surowiec i chłopięcą pod wodzą druha Wojtka Ziolo. Oprócz standardowych szkoleń z zakresu pierwszej pomocy, przyczyn powstawania pożarów, procesu spalania czy obsługi sprzętu strażackiego, organizatorzy położyli nacisk na przedstawienie historii pożarnictwa, tłumaczyli młodym druhom czym jest Związek OSP RP, do którego należą, jakie ma struktury i zadania na poszczególnych szczeblach. Rano były zaprawy polegające na bieganiu po okolicy. W 3 dzień obozu był zorganizowany wyjazd do rówieśników z OSP Skołyszyn (pow. jasielski), a także wycieczka do Jasła i zwiedzanie tamtejszych zabytków i atrakcji: odwiedzić w Muzeum Regionalnym w Jasle i zwiedzanie Skansenu Archeologicznego „Karpacka Troja”.

## Nocne wędrówki

Na zakończenie pobytu było wspólne grillowanie i dyskoteka z rówieśnikami z Jasła. Jednak duża liczba zajęć, poranne zaprawy, zwiedzanie Jasła, dyskoteki nie zmęczyły młodych na tyle, aby noce przebiegały spokojnie. Aneta i Wojtek wspominają ten czas jako trzy dni ciężkiej pracy i nieśpania po nocach. Musieli być non stop czujni nie tylko dlatego, żeby nikomu nic się nie stało albo

nikt się nie zgubił podczas wycieczki. Jak mówią, najgorzej było w nocy, kiedy zaczynały się nocne wędrówki z sali, gdzie spali chłopcy, do sali dziewcząt i odwrotnie – ani minuty nie zmrzuli oka. Dziś się z tego śmieją, ale wspominają, jak po pierwszej nieprzespanej nocy zarządzili poranny bieg. Jako dający przykład sami biegli na czele i nie bardzo wiedzieli, co się dzieje za ich plecami. Kiedy w końcu obejrzeni się, okazało się, że biegali tylko oni, bo niewyspana młodzież snuła się za nimi, powłócząc nogami. Nie oznaczało to jednak dla Anety i Wojtka, że kolejna noc minie w spokoju, wręcz przeciwnie. Nie wiadomo, jakim cudem młodzi pod wieczór dostali wigoru i znowu zaczęły się nocne eskapady do sali obok. W tym roku MDP ze Skołyszyna zapowiedziała się z rewizytą w Tamobrzegu. Druhowie Edward, Wojtek i druhen Aneta mają też już dopięte sprawy organizacyjne związane z tegorocznym wakacyjnym wyjazdem dla tamobrzeskiej młodzieży. Zaplanowali go w Bieszczadach, w stancji harcerskiej w Olchowcu. Podobnie jak wyjazd do Skołyszyna, będzie on również tak skalkulowany, aby był bezkosztowy dla rodziców członków MDP z Tamobrzegu.

Z pewnością przy takiej determinacji w działaniu tamobrzeskich druhow i druhen ochotnicze straże pożarne w mieście zachowają ciągłość pokoleniową i ruch strażacki nie zaniknie. Jak mówi prezes Edward Szlichta: – Bez młodych nie ma OSP, musi być zastępowalność pokoleń, dzięki temu nasze jednostki przetrwały po 100 lat i więcej. Cieszę się, że dzieciaki z tamobrzeskich bloków ciągną do nas, nalegają na rodziców, żeby ich przywozili na zbiórki. Dopóki mamy młodych i potrafimy ich zatrzymać, dopóty nie martwię się o przyszłość ochotniczych straży.

**Tekst i zdjęcia  
IWONA LEGĘDŹ**

